



SENAT RP

# ZAPIS STENOGRAFICZNY

---

---

---

**Posiedzenie**  
Komisji Praw Człowieka,  
Praworządności i Petycji (**223.**)  
w dniu 4 grudnia 2014 r.

VIII kadencja

---

Porządek obrad:

1. Spotkanie z przedstawicielem Komisji Zagadnień Prawnych i Praw Człowieka Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy dotyczące implementacji orzeczeń Europejskiego Trybunału Praw Człowieka.

(Początek posiedzenia o godzinie 11 minut 39)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Michał Seweryński)

### **Przewodniczący Michał Seweryński:**

Witamy w Senacie. Wizyta Waszej Ekszelencji to dla nas zaszczyt.

Jesteśmy bardzo zaciekawieni raportem, który pan przygotował, gdyż od dłuższego już czasu jako senacka komisja praw człowieka zajmujemy się problematyką, której dotyczy wspomniany raport, i mamy swoje doświadczenia w tym zakresie, ale jesteśmy bardzo ciekawi, jak wygląda przestrzeganie praw człowieka w Europie, zwłaszcza pod auspicjami Rady Europy.

### **Członek Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy Klaas de Vries:**

Dziękuję bardzo.

Ta wizyta to dla mnie, jako senatora, wielka przyjemność.

Prawa człowieka są niezwykle ważną problematyką i ci z państwa, którzy są w nią zaangażowani, wiedzą, że wykracza ona poza wszelkie formalności, ponieważ ktoś może powiedzieć, że formalności nie zostały dochowane, a ktoś inny zapyta: a kto to mówi i dlaczego? W istocie prawa człowieka są nierozzerwalnie powiązane z cywilizacją, jaką chcemy być. Czasem trudno to wyjaśnić innym, ale naprawdę istotne jest to, by jak najwięcej państw dawało wyraz poszanowaniu praw człowieka poprzez odpowiednie działania i było członkami tej cywilizacji. A ja staram się dowiedzieć, czy mogę w czymś pomóc.

Jak państwo wiedzą, Europejski Trybunał Praw Człowieka miał ogromne zaległości, jeśli chodzi o liczbę skarg. Sytuacja się poprawia, ale wciąż jeszcze są duże zaległości do nadrobienia. Z drugiej strony wiele państw, które zobowiązane są stosować się do orzeczeń trybunału, nie wykonuje tych orzeczeń.

Obecnie, kiedy Polak jest prezydentem Unii Europejskiej, na pewno nieszczęśliwą okolicznością jest to, że Polska została wymieniona w raporcie Rady Europy. Mamy nadzieję, że z pomocą wszystkich władnych w tej materii osób problemy zostaną rozwiązane. Jak państwo wiedzą, zarzuty dotyczą przewlekłości postępowań sądowych, sytuacji w zakładach karnych, brutalności policji, problemów związanych z wolnością wypowiedzi. Na pewno nie są to zjawiska, które powinny być kojarzone z Polską i polskimi władzami.

Mam nadzieję, że w swoim raporcie z tej wizyty będę mógł zawrzeć informacje o pozytywnych zmianach. Wiele zależy od państwa zaangażowania. I w związku z tym mam pytanie: w jaki sposób pracują państwo nad tym zagadnieniem, czy Senat i Sejm podzieliły się zadaniami, czy też obie izby zajmują się tymi samymi zagadnieniami? Czy Senat ma taki sam potencjał legislacyjny jak Sejm, czy też jest zależny od Sejmu w procesie stanowienia prawa? Prosiłbym o wyjaśnienie tej kwestii.

### **Przewodniczący Michał Seweryński:**

Przedstawiłbym nas jako wierzących grzeszników. To znaczy my jesteśmy oczywiście świadomi tego, że choć polityka respektowania praw człowieka jest w naszym kraju, generalnie rzecz biorąc, na wysokim poziomie, to – zwłaszcza nasza komisja, która zajmuje się prawami człowieka i praworządnością, ma większą świadomość tego niż zwykli obywatele – wiele w tej sprawie jest jeszcze uchybień. Nie jesteśmy zatem bardzo zgorzzeni tym, że są także krytyczne opinie co do pewnych spraw w naszym kraju. Niech mi wolno będzie powiedzieć, że moglibyśmy wskazać dłuższą listę krajów, które zasługują na to, żeby je wymienić w raporcie, ale dzisiaj będziemy mówić o Polsce.

Senacka komisja praw człowieka może zajmować się wszelkimi kwestiami dotyczącymi praw człowieka w naszym kraju, łącznie z wykonywaniem przez rząd polski orzeczeń trybunału w Strasburgu. To jest stosunkowo nowa kompetencja i my ją traktujemy bardzo poważnie. Co najmniej dwa razy w roku uzyskujemy od rządu informacje o stanie wykonania orzeczeń trybunału strasburskiego.

Reagujemy przede wszystkim poprzez własne inicjatywy legislacyjne zmierzające do poprawy stanu prawa, zwłaszcza wtedy, kiedy dostajemy jakieś sygnały od rzecznika praw obywatelskich, albo w następstwie wyroków Trybunału Konstytucyjnego, trybunału strasburskiego czy sprawozdań prezesów sądów najwyższych w Polsce. To właśnie te sygnały są dla nas bardzo istotne i wtedy, kiedy je otrzymujemy, podejmujemy inicjatywę. Na przestrzeni obecnej, już trzyletniej kadencji podejmowaliśmy liczne inicjatywy w tej sprawie, one następnie są przedstawiane Sejmowi w celu uchwalenia zmian ustawodawczych.

Najważniejszym w naszej ocenie źródłem informacji w tej sprawie są petycje obywateli. Nasza komisja ma trójczłonową nazwę – zajmujemy się prawami człowieka, pra-

worządnością i petycjami. Ta ostatnia to najnowsza kompetencja, mająca zaledwie kilkuletnią tradycję. Dorobkiem naszej komisji jest to, że po długich staraniach uchwalona została w Polsce specjalna ustawa o petycjach. Każda petycja, nawet taka, która podpisana została przez jedną osobę, jest rozpatrywana przez naszą komisję pieczołowicie i z należytą starannością – i to nie jest slogan, nierzadko nad petycją podpisaną przez jedną osobę nasza komisja obraduje na kilku posiedzeniach. Tak jest zwłaszcza wtedy, kiedy za jedną petycją stoi większy problem społeczny, problem praw człowieka. Pewną ilustracją uzupełniającą moją wypowiedź niech będzie fakt, że nasza komisja jest najbardziej pracowita w Senacie – w ciągu trzech lat mieliśmy ponad dwieście posiedzeń – ponieważ ludzie zorientowali się, że pracujemy rzetelnie, nabrali do nas zaufania i piszą do nas. Każde posiedzenie naszej komisji, tak samo zresztą jak innych komisji Senatu, jest transmitowane na żywo w internecie i niemało ludzi je śledzi. Dowiadują się, jak traktujemy ich sprawy, nierzadko bolesne i trudne. Oczywiście nie wszystkie petycje mogą być rozpatrzone zgodnie z oczekiwaniami petenta, ale każdej poświęcamy stosowną uwagę.

To może tyle na początek. To byłaby odpowiedź na pytanie pana przewodniczącego.

### **Członek Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy Klaas de Vries:**

Dziękuję bardzo.

Pan przewodniczący słusznie zauważył, że nie tylko Polska jest wymieniona w tym raporcie. Są inne kraje, w których sytuacja wydaje się tak zła, że wręcz nierokująca poprawy, ponieważ tam są dziesiątki tysięcy niewdrożonych, niewykonanych wyroków. Ale od Polski oczekujemy czegoś innego.

Mam do państwa pytanie: co dla państwa stanowi największą trudność, jeśli chodzi o wykonywanie orzeczeń trybunału? W jakich obszarach rząd i parlament mogłyby osiągnąć najwięcej? Jakie kwestie wymagają od państwa największej uwagi przy rozwiązywaniu problemów? O ile mi wiadomo, wszystkie wymienione w raporcie problemy można rozwiązać na drodze legislacyjnej, poprzez wdrażanie programów i budowanie odpowiedniej infrastruktury. Moim zdaniem nie mamy tu do czynienia z problemami nierozwiązywalnymi. Którym zagadnieniom państwa komisja poświęca najwięcej czasu?

### **Przewodniczący Michał Seweryński:**

Pan senator Kutz.  
Proszę, Panie Senatorze.

### **Senator Kazimierz Kutz:**

Ja jestem przedstawicielem Górnego Śląska, gdzie jest ogromna grupa etniczna, historycznie utrwalona przez wieki, która w Polsce nie jest uznawana za mniejszość etniczną. W ostatnim spisie ludności pół miliona ludzi stawiało swoją etniczność śląską ponad etniczność polską.

Mamy w Polsce bardzo nowoczesną ustawę o mniejszościach narodowych i etnicznych, wprowadzoną w 2005 r., i ona uchodzi w Europie za bardzo nowoczesną ustawę. Są w niej wymienione mniejszości narodowe i etniczne, ale wśród nich nie ma grupy etnicznej, jaką są Ślązacy. Powstał cały Ruch Autonomii Śląska, który po ostatnich wyborach samorządowych ma swoich przedstawicieli w wielu wojewódzkich i miejskich przedstawicielstwach, tymczasem prawnie nie istnieje. Jak panowie zapewne wiedzą, wzięło się to stąd, że Polska, obok Anglii, nie podpisała Karty praw podstawowych w całości – chodzi bodaj o art. 21, który tę problematykę... W tym artykule chodzi o różne mniejszości, w tym etniczne, które na szczeblu państwa są pozostawione... No na przykład Ślązacy nie mogą się odwoływać do prawa europejskiego, do instytucji europejskich, ponieważ w aktualnym stanie prawnym... Polska, jak powiadam, nie podpisała w całości Karty praw podstawowych, więc nie może być to rozstrzygane na forum międzynarodowym. Polska uchodzi w Europie za taki kraj, który – jeśli chodzi o te podstawowe europejskie prawa – w gruncie rzeczy stosunkowo dobrze się rozwija. Działalność naszej komisji również może być chwalebny przykładem bardzo poważnej pracy, prawdziwej pracy nad demokracją. Ale problem Ślązaków pozostaje nierozwiązany, i to jest wielki problem. Ja jestem tutaj ich przedstawicielem i nie mogę zrobić nic, żeby zmienić ten stan rzeczy, ponieważ moje państwo, państwo polskie jest głuche na wszystkie głosy tej wielkiej grupy etnicznej. I właśnie to jest sprawa, która wymaga wsparcia Unii Europejskiej, o co wnoszę, korzystając z tej okazji. Dziękuję.

### **Przewodniczący Michał Seweryński:**

Pan senator Rulewski.

### **Senator Jan Rulewski:**

Jest rzeczą oczywistą, że Europejski Trybunał Praw Człowieka stoi na straży praw, w tym tego najważniejszego – prawa do życia. Moje pytanie brzmi: jak na tle orzecznictwa trybunału wygląda realizacja tego prawa zagrożonego przez inwazję narkotyków oraz środków psychotropowych, co często występuje niejako w symbiozie z takimi przestępstwami jak handel ludźmi, przestępstwa gospodarcze czy nielegalny handel bronią? Czy pan widzi tutaj jakieś światło... Czy do trybunału wpływają jakieś sprawy... Czy są rozpatrywane różne możliwości rozwiązania tego problemu, począwszy od stosowania restrykcyjnej polityki, jeśli chodzi o używanie takich środków i jeśli chodzi o dopuszczalność obrotu tymi środkami?

I drugie pytanie. W Polsce wielką nadzieję pokłada się w działalności trybunału. Mieszkańcy kierują dość liczne skargi... Potrzeba istnienia i działalności trybunału jest zatem głęboko zakorzeniona. Ale docierają do nas niepokojące sygnały, że popularność trybunału i napływ ogromnej liczby skarg powoduje, że nie są one rozpatrywane w terminie. Czy w tym zakresie trybunał podejmuje jakieś działania, żeby ten czas skrócić, żeby uprościć procedury? Dziękuję bardzo.

### Przewodniczący Michał Seweryński:

Może powrócę do pytania naszego gościa, które dotyczyło naszych problemów, a potem będą jeszcze inne pytania z naszej strony. Pozwolę sobie udzielić odpowiedzi na pytanie, jakie sprawy są dla nas najtrudniejsze i zabierają najwięcej czasu. To jest oczywiście kwestia ocenna i każdy z senatorów, członków komisji ma swoje własne wyobrażenie o tym, co jest najważniejszym problemem w Polsce. Pan senator Kutz przedstawił sprawę roszczeń grupy etnicznej na Śląsku. Chcę powiedzieć, że ta sprawa była niejedną raz rozpatrywana w polskich sądach i rozstrzygana zgodnie z polskim prawem. Taka sytuacja nie jest w Europie czymś wyjątkowym – przypomnę tu, iż Polacy żyjący od dawna w Niemczech upominają się o swoje prawa mniejszościowe i sądy niemieckie nie chcą im tych praw przyznać. Ale nie chciałbym się dłużej nad tą sprawą rozwodzić. Każdy z panów senatorów może przedstawić własną opinię o tym, co uważa za najważniejszy problem w dziedzinie praw człowieka w Polsce.

Ja chciałbym zwrócić uwagę – może dlatego, że jestem prawnikiem – na dwie sprawy, powiedziałbym, ściśle uwarunkowane prawnie. Po pierwsze, na sprawę przewlekłości procesów sądowych, zwłaszcza w sprawach karnych, a po drugie, na kwestię przewlekłości aresztów. W tej sprawie chyba jest jakiś postęp – a obserwuję rozwój wypadków od trzech lat w tej kadencji – i w przyszłości można się spodziewać czegoś więcej, można się spodziewać poprawy sytuacji w związku z gruntowną zmianą procedury karnej, która wchodzi w życie 1 stycznia następnego roku. Ale wydaje mi się, że sprawy z tego zakresu najczęściej będą trafiać do sądu w Strasburgu.

I trzeci obszar spraw, z którym zresztą najczęściej mamy do czynienia, to sprawy dotyczące warunków życia i praw ludzi starszych. Tutaj na pewno barierą, która bardzo utrudnia poprawę sytuacji, mimo licznych starań z naszej strony w ramach naszych kompetencji, jest bariera finansowa. Biorąc pod uwagę rosnącą populację tej części społeczeństwa polskiego, trzeba się spodziewać, że to będzie jeden z głównych punktów naszego zainteresowania. Petycje w tym zakresie obficie do nas napływają i obawiam się, że te sprawy zdominują nawet sprawy dotyczące przewlekłości aresztów czy przewlekłości postępowań sądowych.

Myślę, że panowie senatorowie będą chcieli tu jeszcze zaprezentować własny punkt widzenia, przedstawić, co uważają za największy problem w dziedzinie respektowania praw człowieka w Polsce.

Pan senator Rulewski.

### Senator Jan Rulewski:

Dziękuję, Panie Przewodniczący, za zdyscyplinowaną odpowiedź na zadane pytania.

Ja ze swojej strony chciałbym – trzymając się tej konwencji odpowiadania wprost na zadane pytania – zgłosić problem, który jest spadkiem po dramatycznych losach Polski po II wojnie światowej, a więc spadkiem po panującym u nas systemie totalitarnym, a mianowicie problem reprivatyzacji, czyli, przekładając to na język praw człowieka, problem odzyskania prawa do własności. Otóż

mamy dużo skarg z tego tytułu i przyznajemy, że nie potrafimy z tą materią w sposób jednoznaczny się uporać. Zresztą ten problem dotyczy nie tylko, że tak powiem, wewnętrznych skarg obywateli polskich, bo prawem do reprivatyzacji objęte są również osoby, które wiele lat temu z Polski wybyły i straciły kontakt z krajem, a dziś można już mówić raczej o pewnych środowiskach niż... Przeszkodą w zaspokojeniu tego prawa są olbrzymie oczekiwania i związane z tym ogromne koszty. Dziękuję.

### Przewodniczący Michał Seweryński:

Pan senator Pinior chciałby przedstawić swój punkt widzenia.

### Senator Józef Pinior:

*A short introduction in English: I would like to stress the importance of the implementation in Poland Strasbourg Court statement about secret CIA black sites on the Polish territory and torture in this prison.*

(Przewodniczący Michał Seweryński: Prosiłbym o przetłumaczenie tego, co powiedział pan senator.)

Oczywiście.

Chciałbym zwrócić uwagę na ważność implementacji w Polsce wyroku trybunału w Strasburgu dotyczącego ośrodka śledczego CIA i stosowanych w nim tortur. Jak zapewne pan wie, trybunał w Strasburgu w tym roku wydał wyrok związany z funkcjonowaniem na terytorium państwa polskiego tajnego ośrodka CIA w latach 2002–2003 i stosowania w nim tortur. Trybunał w Strasburgu w swoim wyroku zwracał uwagę przede wszystkim na przewlekłość śledztwa prowadzonego w tej sprawie w Polsce. To śledztwo jest prowadzone od lata 2008 r., ono jest nieustannie przedłużane. I organizacje praw człowieka w Polsce – a także oczywiście parlament – nie mogą się doczekać zakończenia tego śledztwa przez prokuraturę. Ta sprawa jest wyjątkowo ważna w związku z tym, że rząd Polski, władze Polski dopuściły do złamania fundamentalnych praw, które tworzą polski ustroj polityczny, poprzez zgodę na funkcjonowanie na terenie państwa polskiego nielegalnego więzienia zagranicznego wywiadu, przetrzymywanie w nim ludzi bez jakiegokolwiek podstawy prawnej, naruszenie prawa *habeas corpus* i stosowanie tortur. To postępowanie, formalnie rzecz biorąc, nie jest jeszcze zakończone – mówię o trybunale w Strasburgu – z tego względu, że od tego wyroku polski rząd się odwołał. Rząd się odwołał się w sprawach formalnych, niezwiązanych z istotą tej sprawy, to znaczy nie odnosił się do kwestii, czy w Polsce było tajne więzienie, czy tam były stosowane tortury, tylko odwołał się formalnie do innej kwestii, nad którą ja nie chcę w tej chwili się rozwodzić. Ale w tym sensie to postępowanie nie jest zakończone, czekamy na orzeczenie trybunału w Strasburgu. Moim zdaniem – a mówię to jako parlamentarzysta i działacz na rzecz praw człowieka – decyzja polskiego rządu o odwołaniu jest błędna. Ona faktycznie ochrania bezczynność prokuratury w tej sprawie, a nie przyczynia się do tego, co trybunał w Strasburgu chciał osiągnąć poprzez wyrok, a więc do zakończenia przewlekłości tego śledztwa, ale formalnie, rzecz jasna, przedłuża ten proces. Trybunał

w Strasburgu niewątpliwie zajmie stanowisko w sprawie tego odwołania. Ja chciałem tylko zwrócić uwagę na to, jak ważna będzie implementacja przyszłego wyroku w tej sprawie do polskiego systemu prawnego.

### **Przewodniczący Michał Seweryński:**

Pan senator Kutz.

### **Senator Kazimierz Kutz:**

Panie Przewodniczący, ja muszę zabrać głos po tym, co pan powiedział na temat mojej wypowiedzi w sprawie etniczności Ślązaków.

Otóż nie jest tak, że Polska nie uznaje prawnie etniczności Ślązaków dlatego, że Niemcy nie chcą uznać Polaków za grupę etniczną w Niemczech. To jest niesprawiedliwe, niewłaściwe i polityczne postawienie sprawy. Ślązacy żyją na swojej ziemi, są obywatelami polskimi i domagają się swoich naturalnych praw etnicznych. Tymczasem Polacy w Niemczech są emigrantami. Prawo międzynarodowe mówi, że możesz się ubiegać o przyznanie praw, jeśli udowodnisz, że twoi przodkowie żyli na przykład sto lat w innym państwie. Śląsk był przez sto osiemdziesiąt lat częścią państwa niemieckiego, a dopiero od dziewięćdziesięciu lat jest częścią państwa polskiego. Ta grupa, która się ostała na Śląsku, to nie są Niemcy i to nie są Polacy, tylko to są Ślązacy, którzy byli obywatelami niemieckimi albo są obywatelami niemieckimi i mogą wybierać... Pół miliona ludzi na Śląsku w ostatnim spisie ludności podało dwie przynależności: albo polską, albo śląską. A drugie pół miliona powiedziało, że ich ojczyzną jest Śląsk, że śląskość jest ich pierwszą etnicznością pozanarodową. To jest wielki problem, bo razem to jest milion osób. Najmniejsza grupa narodowa w Polsce liczy niecałe dwa tysiące osób czy cztery tysiące, a tu chodzi o tak wielką liczbę ludzi. I państwo polskie udaje, że tego problemu nie ma. Przecież to nie jest tak, że czegoś nie ma, bo my tak sobie wymyślimy. To jest i to będzie problem.

### **Przewodniczący Michał Seweryński:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Chciałbym tylko powiedzieć, że pan mnie źle zrozumiał. Ja nie porównuję sytuacji prawnej tych grup i tych roszczeń, tylko porządku prawne. Podobieństwo polega na tym, że zarówno w przypadku, o którym pan mówi, jak i w przypadku Polaków domagających się praw mniejszości w Niemczech decyduje sąd krajowy, a nie sądy międzynarodowe. To miałem na myśli.

Czy jeszcze jakieś inne wątki panowie senatorowie chcieliby poruszyć? Padło tutaj kluczowe pytanie: jak my widzimy sprawy respektowania praw człowieka w naszym kraju. Chciałbym więc, żeby wszystkie punkty widzenia zostały zaprezentowane.

Ponieważ panowie się nie zgłaszają, to może na tym poprzestaniemy.

Jeżeli jest potrzebna jakaś dalsza informacja, to jesteśmy gotowi jej udzielić.

*(Brak nagrania)*

### **Członek Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy Klaas de Vries:**

Chciałbym krótko skomentować niektóre kwestie, które padły w tej dyskusji.

Mój mandat Zgromadzenia Parlamentarnego dotyczy wykonywania orzeczeń trybunału. Zgromadzenie zajmuje się wieloma kwestiami, w tym problemami mniejszości, ale ja mógłbym się w tej sprawie wypowiadać tylko wtedy, gdyby istniało orzecznictwo trybunału na ten temat, tymczasem, o ile mi wiadomo, w tym przypadku tak nie jest. Podobnie jeśli chodzi o pytanie dotyczące handlu narkotykami i wszystkich tych negatywnych zjawisk, o których mówił pan senator. Nie mają one wiele wspólnego z orzecznictwem trybunału, stanowią raczej przedmiot uwagi organów ścigania. Tak więc te pytania dotyczą raczej skuteczności organów ścigania, policji itd. Nie sądzę, aby istniało jakieś orzecznictwo trybunału, które ułatwiałoby wykonywanie wszystkich tych czynności, o których pan wspominał.

Rozumiem pańskie zainteresowanie orzeczeniem w sprawie więzień CIA, ale, jak sam pan zauważył, nie jest ono jeszcze prawomocne, a skoro nie jest prawomocne, nie możemy mówić o jego wykonaniu. Ta sprawa została w większym czy mniejszym stopniu ujawniona przez Zgromadzenie Parlamentarne Rady Europy. Pan Dick Marty, który niestety opuścił zgromadzenie, sporządził w tej sprawie obszerny raport. Początkowo zaprzeczano jego tezę, ale z biegiem czasu okazało się, że w raporcie wskazano rzeczywiste problemy, wymagające rozwiązania. Podzielał państwa obawy, ale, powtarzam, dopóki nie ma orzeczenia, ja nie jestem w stanie zbyt wiele powiedzieć na ten temat.

Pańskie słowa o szczególnym zainteresowaniu kwestiami przewlekłości postępowań sądowych i zbyt długiego okresu aresztu tymczasowego dodały mi otuchy, ponieważ moim zdaniem to właśnie one stanowią sedno bardzo wielu problemów. Gdyby udało się znaleźć odpowiednie przepisy prawa, gdyby udało się udoskonalić procedury sądownicze, co umożliwiłoby poprawę obecnej sytuacji, byłby to dla Polski gigantyczny krok naprzód, pozwalający uwolnić się od wspomnianego w raporcie zarzutu niewykonywania orzeczeń.

### **Przewodniczący Michał Seweryński:**

Nie chcę zdominować tej dyskusji i zaraz przekażę głos panom senatorom, ale chciałbym przypomnieć, że wspominałem o tym, że wkrótce wejdzie w życie gruntowna reforma procedury karnej w Polsce, zresztą bardzo dyskutowana, i że z tą reformą wiążemy pewne nadzieje na usprawnienie procesu sądowego. Mówiąc najogólniej, oskarżycielski urząd będzie musiał lepiej przygotować się do rozprawy, co prawdopodobnie skróci przebieg rozprawy sądowej. Według tej nowej procedury, podobnie jak w przypadku procedury amerykańskiej – przepraszam za przykład, jesteśmy w Europie, ale przykład jest dobry – ciężar dowodzenia będzie spoczywał na oskarżeniu, na prokuratorze. Jeżeli oskarżenie nie będzie dostatecznie dobrze przygotowane, to sąd będzie mógł szybciej i łatwiej

zakończyć proces z uwzględnieniem sytuacji oskarżonego. A więc spodziewamy się, tak przynajmniej ocenia to nasz rząd... My braliśmy udział w dyskusjach nad projektem zmian kodeksu postępowania karnego i strona rządowa zwracała w tych dyskusjach uwagę na to, że ta zmiana może spowodować znaczne ograniczenie liczby przypadków przewlekłego postępowania.

Co się tyczy przedłużających się aresztów, to według mojej oceny to jest kwestia niedostatecznej sprawności organów prowadzących śledztwo. Chciałbym jednak zaznaczyć, że ja wspominałem, że to są dwie dziedziny, na które zwracamy szczególną uwagę, uważamy je za ważne nie dlatego, żeby takie przypadki były szczególnie liczne, tylko dlatego, że one są ważne i dotkliwe, bo dotyczą wolności człowieka. Tu chodzi głównie o sprawy karne. No i wiemy, że trybunał w Strasburgu takie sprawy w odniesieniu do Polski rozpatrywał, dlatego jesteśmy wyczuleni na te sprawy w sposób szczególny.

Może panowie senatorowie jeszcze chcieliby coś do powiedzieć.

Pan senator Knosala.

### **Senator Ryszard Knosala:**

Dziękuję bardzo.

Ja chciałbym podnieść pewną bardziej szczegółową kwestię. Rzeczywiście nasze więzienia są przepełnione, są nawet, można by powiedzieć, kolejki, to znaczy jest jakiś tam czas oczekiwania na pójście do więzienia. Temu może zaradzić tak zwany dozór elektroniczny, odbywanie kary ograniczenia wolności w systemie dozoru elektronicznego, którego ja jestem gorącym zwolennikiem i orędownikiem. Początkowo podchodziliśmy w Polsce do tego systemu dosyć ostrożnie, sądy skazywały na odbywanie kary w tym systemie w bardzo ograniczonym zakresie i tylko w takich przypadkach, w których kary były na przykład do jednego roku pozbawienia wolności. Teraz wygląda na to, że ta granica będzie podwyższona, bodaj do półtora roku. Chciałbym się dowiedzieć, jak to wygląda z perspektywy Rady Europy. Czy nie warto byłoby, nie wiem, wydać jakichś wytycznych albo zaleceń, które ujednoliciłyby te kwestie w Europie. Zdaje się, w Skandynawii okres odbywania kary w takim systemie jest dłuższy, chyba nawet ponaddwuletni. Dziękuję.

### **Przewodniczący Michał Seweryński:**

Pan senator Rulewski.

### **Senator Jan Rulewski:**

Jeśli chodzi o sytuację osób przebywających w więzieniach, chciałbym poinformować, że czymś bardzo cennym jest działalność rzecznika praw obywatelskich, któremu przypisano ustawowe zadania w ramach Krajowego Mechanizmu Prewencji, polegające na dokonywaniu niezapowiedzianych inspekcji w każdym zakładzie karnym w kraju. Dziękuję.

### **Członek Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy Klaas de Vries:**

Odnosząc się do pytania, czy nie warto by uregulować kwestii dotyczących systemu dozoru elektronicznego na poziomie europejskim, mogę powiedzieć tylko tyle, że w zupełności się z panem zgadzam, ale te sprawy są raczej w gestii Unii Europejskiej niż Rady Europy. Działania Rady Europy związane są przede wszystkim z kwestiami dotyczącymi demokracji, praw człowieka, jakości życia itp., a Unia Europejska poświęca wiele energii na prace między innymi w dziedzinie sądownictwa w celu zapewnienia większej spójności działań w tym obszarze. Myślę, że z czasem – może pan Tusk też się do tego przyczyni – ministrowie powinni być w stanie zapewnić powolną, ale konsekwentną ewolucję w kierunku wspólnego systemu wymiaru sprawiedliwości. Zapewnienie spójności w tym zakresie jest niezbędne także dlatego, że w niektórych krajach, na przykład we Włoszech, system sądownictwa jest na tyle powolny, że czasem wręcz przestaje być użyteczny w przypadku spraw gospodarczych i dochodzi do sytuacji, że jak się prowadzi interesy we Włoszech, to gdy coś pójdzie nie tak, trudno polegać na włoskich procedurach sądowych, co oczywiście ma negatywny wpływ na relacje pomiędzy państwami. Dlatego też UE coraz bardziej interesuje się tym tematem i wydaje mi się, że powoli, ale konsekwentnie będzie dążyć do osiągnięcia pewnej spójności w tej dziedzinie.

Jeśli chodzi o kwestie dotyczące więziennictwa, to nasza komisja przygotowała raport również na ten temat, sprawozdawcą była, o ile dobrze pamiętam, pani Vučković z Serbii. Ten raport dotyczył alternatywy dla odbywania kary pozbawienia wolności w więzieniu. Podobne dyskusje zresztą toczą się dzisiaj praktycznie wszędzie. W moim kraju, w Holandii, doszło do wyludnienia więzień, a przynajmniej do takiej sytuacji, że dysponujemy obecnie dużą liczbą miejsc w więzieniach, które dzierżawimy Belgom. Belgowie będą więc umieszczać w holenderskich więzieniach swoich przestępców skazanych na karę pozbawienia wolności, oczywiście za sowitą opłatą, a my w ten sposób zapełnimy nasze więzienia. Dyskusja dotycząca alternatywnych form karania toczy się wszędzie. Jak państwu wiadomo, istnieje przekonanie, poparte wieloma dowodami, że pozbawienie wolności nie zawsze sprzyja resocjalizacji więźnia.

Chciałbym też powiedzieć, że doceniam prace polskiego rzecznika praw obywatelskich – dziś rano otrzymałem informacje również na ten temat. Odniosłem wrażenie, że sama pani rzecznik ma pozytywne odczucia, jeśli chodzi o współpracę z państwem czy ze światem polityki w ogóle, bo wie, że jej zdanie jest brane pod uwagę. Myślę, że to bardzo istotne, bo poprawa sytuacji w szeroko rozumianym wymiarze sprawiedliwości, w tym w policji, możliwa jest tylko w przypadku ścisłej współpracy wielu resortów, a także parlamentu. Postawienie sobie wysokich wymagań w tym zakresie jest niezwykle istotne. Jak już wspominałem, sam byłem parlamentarzystą. I uważam, że najważniejszą funkcją parlamentu jest kontrolowanie, czy rząd wywiązuje się ze swoich zadań. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Michał Seweryński:**

Zanim zakończymy tę dyskusję, chciałbym uzupełnić informacje o pracach naszej komisji. Otóż polegają one nie tylko na tym, o czym już tu mówiliśmy. Jest jeszcze jedna forma, którą my sobie cenimy, a mianowicie publiczne debaty, konferencje organizowane tutaj, w Senacie, poświęcone różnym aspektom praw człowieka. Na przestrzeni ostatnich trzech lat odbyły się też co najmniej dwie konferencje międzynarodowe, jedną zorganizowaliśmy wspólnie z sejmową komisją praworządności. Chcemy w ten sposób zwiększać świadomość opinii publicznej w tych sprawach, a naszym sojusznikiem są organizacje pozarządowe, których przedstawiciele zapraszamy na posiedzenia naszej komisji – jeżeli tylko zgłoszą jakiegokolwiek zainteresowanie, zawsze mają prawo do udziału w posiedzeniu i zawsze mają prawo głosu.

Myślę, że przedstawiliśmy nasze prace dosyć obszernie i szczerze – jak było widać, panowie senatorowie mają własne opinie, własne zdanie w wielu sprawach. Myślę, że to spotkanie było pożyteczne.

Czujemy się zaszczytzeni tym, że mogliśmy pana gościć, i dziękujemy za wizytę. Deklarujemy gotowość do innych kontaktów, dalszych spotkań tego typu.

**Członek Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy Klaas de Vries:**

Ja też chciałbym podziękować panu, Panie Przewodniczący, i wszystkim senatorom, za to pouczające spotkanie. Cieszę się, że usłyszałem też kilka słów o państwa wątpliwościach. Mam nadzieję, że będziemy jeszcze mieli okazję się spotkać i podyskutować – a ja nie będę już występował w roli sprawozdawcy – bo jestem pod wielkim wrażeniem wszystkich państwa uwag. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Michał Seweryński:**

Dziękuję panu, dziękuję państwu.  
Zamykam posiedzenie komisji.

*(Koniec posiedzenia o godzinie 12 minut 39)*





Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii